

Przeegląd Olkuski

8 LUTEGO 1996

Nr 3/94/96

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- o zegarmistrzu i zegarach str.4
- o uzdolnionych dzieciach str.4
- o zwyczajach ludowych - kontynuacja str. 6
- o rocznicy Powstania Styczniowego str.6
- o rockowym kocercie w Olkuszu str.8

Słowo od redakcji

Szanowni Państwo, od niedawna Przeegląd Olkuski jest ponownie sprzedawany. W związku z trudnościami w kolportażu gazety na terenie gminy, zaproponowaliśmy Państwu zakładanie teczek w redakcji. Wielu Czytelników skorzystało z tej propozycji i mamy nadzieję, że są z niej zadowoleni.

Chcielibyśmy, by nasi Czytelnicy nie mieli żadnych kłopotów ze zdobyciem gazety. My jednak mamy problem ze znalezieniem punktów kolportażu, które chciałyby sprzedawać Przeegląd Olkuski.

Mamy więc propozycję, zwłaszcza dla młodzieży szkół średnich. Nasza redakcja zartudni sprzedawców gazet. Ich zarobek byłby uzależniony od operatywności. Wszystkimi dodatkowymi informacjami służymy w siedzibie redakcji.

Zwracamy się także do olkuskich zakładów pracy i instytucji z propozycją prenumeraty Przeeglądu. Wystarczy do nas zadzwonić, zamówić ilość egzemplarzy, uzgodnić formę płatności, a my gazetę prześlemy pocztą, bez dodatkowych opłat.

Redakcja

Czy masz
u nas
swoją teczkę?



O czym to dziś pisać...

Arnoldy z koksu

Kulturystyka, obok bilardu, jest jedną z najszybciej rozwijających się dyscyplin sportu w Polsce... Miernikiem popularności są powstające jak grzyby po deszczu, siłownie. W samym Olkuszu jest ich około dziesięciu, nie licząc małych prywatnych siłowni w piwnicach czy na strychach. Jeszcze cztery lata temu były dwie. Postęp jest widoczny.

Spośród olkuskich siłowni dwie reprezentują wysoki poziom, tak pod względem środków technicznych jak i instruktorów treningu oraz odżywiania. Coraz częściej wśród ćwiczących spotykamy pleć piękną. Kolejnym pozytywnym jest fakt, że kulturystyką zajęły się osoby, które nigdy wcześniej nie uprawiały żadnego sportu. Poza tym, młodzież, która ma poczucie własnej siły, nie potrzebuje ulicznych konfrontacji, a stresy i napięcia rozładowuje dźwigając ciężary. Trening na siłowni uczy systematyki i ciężkiej pracy nad sobą. Kulturystyka ciągnie jednak za sobą ogromne zagrożenia.

Czy sport jest zdrowy?

"Scenariusz jest zazwyczaj podobny - mówi pewien olkuski kulturysta - Przychodzi na siłownię chłopak, który chce szybko wyglądać jak kulturysta. Poci się na atlasie przez kilka miesięcy i... nic. Efekty są niewielkie. Kilkucentymetrowych przyrostów mięśni nie widać. Wtedy zaczyna kombinować i sięga po koksu".

Kulturystyka jest jedną z dyscyplin sportu, co do których istnieje powszechne przyzwolenie stosowania dopingiu. Problem jest naprawdę poważny z kilku względów. Doping jest stosowany już przez początkujących, często kilkunastoletnich chłopców. Jest bardzo łatwo dostępny. Niemal na każdej większej si-

łowni można się zaopatrzyć w odpowiednie specyfiki u "określonych ludzi". Jest stosunkowo niedrogi.

Od cherlaka do mięśniaka

Są osoby, które na nielegalnej sprzedaży środków

dopingujących

zarabiają naprawdę grube pieniądze i nie są zainteresowane w zmianie istniejącej sytuacji. Na ogół, polegają na załatwianiu "lewych recept" i wykupywaniu specyfików w aptekach. Powszechnie stosowany jest testosteron powodujący przyrost tkanki mięśniowej. Seria zastrzyków (po 2,50 zł) i miesiąc przerwy, podobne działanie ma methanabol przyjmowany w tabletkach. Kulturysty stosują także carbothenol powodujący przyrost siły i spalanie tkanki tłuszczowej.

dokończenie na str. 3.



"Przeszło parę lat..."

Coś specyficznego musi być w naszym powietrzu lub wodzie, co sprawia, że ludzie dożywają tu bardzo sędziwego wieku w dobrej kondycji. Wiemy o czterech Paniach, które obchodziły już setne urodziny, a jedna z nich w tym roku obchodzić będzie tę uroczystość po raz 106.!



30 stycznia swe setne urodziny obchodziła Pani Antonina Celna.

Cały czas mieszkała w Troksie, dopiero od niespełna roku mieszka wraz z rodziną w Olkuszu. Pani Antonina cieszy się dobrym zdrowiem i humorem. Kiedy kilka lat temu znalazła się w szpitalu z powodu złamanej nogi, lekarze dziwili się, że wszystko tak dobrze się goi, a samą Panią Antoninę denerwowało, że personel szpitala uważa ją za osobę, która nie jest samodzielna.

Jubilatka doczekała się siedmiu wnuków i siedemnaścioro prawnuków, jak mówi: "Boże dzięki, wszystkie zdolne".

Zyczenia, w imieniu władz miasta, przekazał burmistrz Andrzej Ryszka.

Ratusz w pigułce

- 1.02. W Olkuszu odbyło się spotkanie komitetu inicjującego powstanie segmentu lokalnego. Przedstawiciele władz Olkusza - A. Ryszka, W. Pawlikowski, Urzędu Rejonowego - L. Konarski, władz Bukowna - J. Galicki, "Fagumit" Wolbrom - Z. Górecki, "Emalii" S.A. - A. Przewięźlikowski, ZGH "Bolesław" - B. Ochab, Komisji Solidarności i Stowarzyszenia Ziemi Kluczewskiej, omawiali założenia programu i sprawy powoływanej Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A. Swoją akces do Agencji zgłosiły Zakłady Koksownicze "Przyjaźń".
- W Krzykawce odbyło się spotkanie przedstawicieli gmin, członków Porozumienia Szansa Białej Przemyszy. Obecnie, nasze miasto reprezentują w porozumieniu burmistrzowie: W Łysoń i M. Dąbek. Dyskutowano nad zawarciem spółki joint venture z kanadyjską firmą, zajmującą się ekologią
- 2.02. W Urzędzie Miasta i Gminy odbyło się spotkanie A. Ryszki i W. Pawlikowskiego z komendantem policji, E. Wilkiem, prezesem sądu, E. Gajowcem i prokuratorem, G. Payerchinem. Rozmawiano o stanie bezpieczeństwa w naszym mieście.
- Olkusz zaprezentuje swoje osiągnięcia ekologiczne na mających się odbyć dniach 7 - 9 marca w Katowicach Targach INTERECO '96.
- Doniesienia o powstaniu w Olkuszu montowni samochodów Honda, okazała się "kaczką dziennikarską". Trwają jednak wstępne rozmowy z dwoma firmami niemieckimi w sprawie ewentualnej budowy w naszym mieście dużego super marketu. Obie firmy są poważnie zainteresowane naszą ofertą terenową.

Nasze podstawówki

Rozpoczął pracę Samorządowy Zespół Edukacji. Jednostka została powołana w związku z przejęciem szkół podstawowych przez gminy.

Powstała z przekształcenia Wydziału Edukacji UMiG i uzupełnienia go sześcioma pracownikami zlikwidowanego Rejonowego Zespołu Obsługi Ekonomiczno-Finansowej Szkół w Olkuszu. Zadaniem nowo powołanego zespołu jest prowadzenie spraw finansowych (np. płace) i administracyjnych 21 szkół podstawowych, 17 przedszkoli oraz 1 żłobka. Remontami szkół zajmuje się Wydział Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMiG. Według informacji uzyskanych w dyrekcji Zespołu, subwencja oświatowa z budżetu państwa nie zabezpieczy w pełni potrzeb szkół i gmina będzie musiała dofinansować je ze środków własnych. Obecnie trwają prace nad budżetem. Nauczyciele podstawówek mogą zyskać na przejęciu przez gminy, np. Rada teoretycznie może zdecydować, aby zapłacić więcej nauczycielom niż płacił MEN. Na razie nauczyciele podstawówek stracili niżki na PKP. Sprawami dydaktycznymi szkół nadal będzie się zajmowała Delegatura Kuratorium. Dyrektorem Zespołu została Jolanta Zięba.

(syp)

WYJAŚNIENIE

W związku z zamieszczoną przez nas w poprzednim numerze PO informacją o sesji Rady Miasta, dzwoniło do nas wielu Czytelników, z prośbą o podanie liczby głosów, jakie uzyskali radni wchodzący w skład nowego Zarządu Miasta i Gminy. Oto jak przebiegało głosowanie na poszczególnych członków Zarządu:

Andrzej Ryszka - w czasie głosowania obecnych 32 radnych, oddano 27 głosów ważnych i 5 nieważnych, za powołaniem radnego OKP Andrzeja Ryszki na stanowisko burmistrza Miasta Olkusza było 25 radnych, 2 głosy były przeciw tej kandydaturze.

Jan Orkisz - w czasie głosowania obecnych 31 radnych, oddano 28 ważnych głosów i trzy nieważne, za kandydaturą radnego SLD Jana Orkisz na stanowisko wiceburmistrza oddano 22 głosy, przeciwnego zdania było 6 radnych.

Włodzimierz Łysoń - obecnych w czasie głosowania 31 radnych, oddano 28 głosów ważnych i 3 nieważne, za kandydaturą radnego UW Włodzimierza Łysonia na stanowisko wiceburmistrza oddano 26 głosów, 2 głosy były tej kandydaturze przeciwne.

Marek Dąbek - obecnych na sali w czasie głosowania było 31 radnych, oddano 28 głosów ważnych i trzy nieważne, za kandydaturą radnego SLD Marka Dąbka na etatowego członka Zarządu głosowało 26 radnych, przeciw było 2.

Ginekolog w szkole

Jeszcze przed feriami, ordynator z olkuskiego szpitala, ginekolog-położnik Andrzej Cieplak odwiedził kluczewską "zawodówkę" i spotkał się z ok. 60 uczennicami klas trzecich. W swobodnej, pełnej otwartości atmosfery omówiono szereg problemów mieszczących się w tym, co doktor Cieplak nazwał "przedszkolem rodzenia". Zdaniem ordynatora, który (podobnie jak jego koledzy) już od wielu lat spotyka się z olkuską młodzieżą, każda dziewczyna szkoły ponadpodstawowej powinna zaliczyć pełny kurs wspomnianego "przedszkola". Pan ordynator jest przekonany, że im więcej takiej edukacji w szkole, tym mniej problemów wizbie porodowej.

Koncert pieśni religijnych

11 lutego br. przedstawiciele Stowarzyszenia Chrześcijańskiego z Ustronia przyjadą do Olkusza i Klucza. Koncertu pieśni religijnych wysłuchają najpierw (o godz. 14.00) pensjonariusze olkuskiego Domu Pomocy Społecznej, a następnie, od godz. 15.30 mieszkańcy Klucza (w DK "Papiernik").

Dużo czytają

Kierownik Gminnej Biblioteki w Kluczach - Elżbieta Szatan dokonała niedawno oceny czytelnictwa w 1995 roku. Mieszkańcy Klucza czytają coraz więcej. Dwie osoby (Maria Gawron i Ilona Jurczyk) wypożyczyły ponad 72 książki; 7 osób przeczytało ponad 32 woluminy, a 20 czytelników ponad 18. W tym roku ma być jeszcze lepiej.

Narciarstwo alpejskie

27 stycznia br. Na stokach Góry Maniaka w Jaroszewcu zorganizowano mistrzostwa gm. Klucze w slalomie gigancie. W gronie pań zwyciężyła Kinga Kulawik przed Pauliną Minkowską (obydwie z Jaroszewca). Trzecia była Patrycja Świeboda z Bydłina. Wśród panów najlepszym był Adam Laisner z Jaroszewca przed Andrzejem Kulawikiem z Bydłina i Marcinem Płonką z Jaroszewca.

Organizatorem imprezy byli: RG ZLZS i ZG SZS w Kluczach oraz miejscowy LKS "Unia". Nagrody kupił kluczewski GOKSTIR.

(bh)

Poeta nie omija dziewcząt...

Krótko

Kamil Reńda, uczeń klasy III z IV Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu otrzymał wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim zorganizowanym przez Towarzystwo Literackie im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Łodzi i Uniwersytet Łódzki. Kamil jest wszechstronny: interesuje się historią, literaturą, filozofią, turystyką, pisze wiersze i piosenki, śpiewa, gra, jest świetnym karateką, nie omija też dziewcząt. Nie nudzi się i nie narzeka.

F.L.

...ale omija klub

Zupełną kłapą zakończyło się organizowane ostatnio przez Miejski Ośrodek Kultury spotkanie poetyckie. Liczono, że dzięki anonsom prasowym zjawi się w MOK spora grupa młodzieży. Młody poeta, Marek Pieniążek, który z inicjatywy kierownictwa MOK ma zorganizować sekcję młodzieżową przy olkuskim Klubie Poetyckim, nie doczekał się chętnych. Może odstraszył ich warunek wstępu - wiersz? Czyżby posucha na lirycznej niwie? Niedługo nowe spotkanie...

/O/

Opel z Wolbromia?

Krótko z regionu

WOLBROM. Ostateczna decyzja o lokalizacji nowoczesnej fabryki, mającej docelowo zatrudniać 2 tys. pracowników, i którą General Motors chce wybudować w Polsce, zostanie podjęta w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Przedstawiciele koncernu zainteresowani są gminami województwa katowickiego: Gliwicami, Jastrzębiem, Dąbrową Górniczą i Wolbromiem. Atutami tego ostatniego są - czyste środowisko i około 59 hektarów uzbrojonego terenu, bez szkód górniczych. Ocenia się jednak, że największe szanse mają Gliwice i Dąbrowa Górnicza.

Łukasz BIEDA

Arnoldy z koksu

dokończenie ze str. 1.

Seria zastrzyków kosztuje ok. 1,5 mln zł. Wykrycie dostawców "koku" jest skomplikowane. Środowiska kulturystyczne są silnie zintegrowane i zhierarchizowane. Każdy posiada swoje miejsce i rangę, a jedynym wyznacznikiem jest muskulatura. Istnieje grupa "mieśniaków" mających na siłowni priorytet. Na ich żądanie każde stanowisko zwalnia się natychmiast. Grupa druga to "średnio umięśnieni" i wreszcie początkujący. Przeskoczenie z jednej grupy do drugiej jest niezwykle nobilitujące. W niektórych siłowniach, zwłaszcza tych słabiej zorganizowanych ten podział nie występuje. Należy przy tym uczciwie powiedzieć, że atmosfera wśród ćwiczących jest zazwyczaj przyjemna. Nawet największy "mieśniak" pomoże w ćwiczeniu początkującemu, jeśli zostanie o to poproszony.

Wracając do dopingiu. Choć jest on popularny, nikt nie zamierza się z nim afiszować. Trudno określić rozmiary tej patologii choć z pewnością przekracza 50% systematycznie ćwiczących. Problem dopingiu jest trudny do rozwiązania, ponieważ sam w sobie jest paradoksalny. Koksy mogą powodować schorzenia wątroby i nerek oraz serca, jednocześnie obok treningu to one zapewniają szybki rozwój mięśni. Gdyby nie doping Schwarzenegger nigdy nie zostałby mistrzem. W renomowanych czasopismach kulturystycznych podaje się wiele sposobów odżywiania i programów treningowych. Za przykłady efektów służą zdjęcia potężnie zbudowanych mężczyzn i coraz częściej kobiet. Tajemnicą poliszynela jest, że to "koks" tworzy te piękne muskulatury. Tak więc, już młodzi chłopcy łykają i wstrzykują sobie (tak jak ich starsi koledzy z okładek) kolejne dawki hormonów i różnych specyfików. Nikt temu nie przeciwodziła, a rodzice najczęściej nie są zorientowani w sytuacji. Pociężając jest to, że wśród kobiet problem koksu na razie nie istnieje (przynajmniej w Olkuszu). Jednak przy tym tempie rozwoju kobiecej kulturystyki wydaje się kwestią najbliższego czasu pojawienie się pań ze zniekształconymi od sterydów twarzami i wysuniętymi do przodu (jak u neandertalczyka) szczękami. Ale za to z potężną muskulaturą.

Zawsze sport kojarzył mi się ze wzmacnianiem zdrowia, choć wiem, że to utopia. Jednak dzisiejsza kulturystyka jest wielkim paradoksem. Żeby być silniejszym i potężniej zbudowanym, trzeba się wyniszczać, i to już na etapie początkującym.

Olkusz może się poszczycić Mistrzem Śląska Juniorów z 1994 roku. Myślę, że nasze miasto ma wielkie szanse na wyhodowanie własnego Schwarzeneggera. Byłoby tylko prochów nie zabrakło!

MIG 29, J

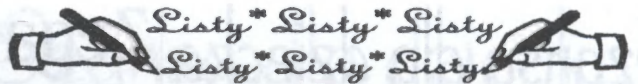
Automatyczne pieniądze

Kiedyś na ulicach Olkusza liczyło się samochody. Na przykład mercedes wywoływał mimowolny skurcz mięśni szyl, połączony z obrotem całego tułowia i uniesieniem powiek ku górze. Dziś nasze emocje kierują się w zupełnie inną stronę - zacznemy liczyć bankomaty.

Pierwsze takie urządzenie, będące dla nas zupełną egzotyką, pojawiło się dość dawno temu w Banku Śląskim. Właściciele magicznych, plastikowych kart, zdążyli się już do owej "skrzynki wydającej pieniądze" przyzwyczaić. Inni patrzyli z zazdrością na tych, którzy mogli wieczorową porą zaopatrzyć się w gotówkę.

I oto niespodzianka! Także Bank Przemysłowo-Handlowy, zafundował swoim klientom bankomat. Gratulujemy i oczekujemy na posunięcie ostatniego, nie posiadającego tego urządzenia, banku w Olkuszu. Być może będziemy wtedy miastem o największej liczbie bankomatów na jednego mieszkańca w Polsce.

/km/



Ze zdumieniem przeczytałem w Przegładzie Olkuskim, że zasłużony lotnik Władysław Gnyś uznany "przez wszystkie źródła" za zmarłego, jednak żyje i mieszka w Kanadzie. Przegład tryumfalnie poinformował o tym czytelników w drugim numerze "jako pierwsza gazeta w kraju".

Zbulwersowała mnie ta wiadomość, gdyż swego czasu interesowałem się tą sprawą, zbierałem o niej materiały i popularyzowałem ją wśród uczniów. Otóż nie jest żadną tajemnicą, że kapitan pilot Władysław Gnyś urodzony w 1910 roku w Sarnowie na Kielecczyźnie przeżył wojnę, w 1948 osiedlił się w Kanadzie i do dziś mieszka tam w Beamsville /Ontario/, choć od dłuższego już czasu nie podróżuje i nie bierze udziału w uroczystościach kombatanckich jakie odbywają się po jednej i po drugiej stronie oceanu. Potwierdzają to liczne opracowania historyczne dostępne również w Polsce, artykuły zamieszczone w gazetach i czasopismach lotniczych, wykazy i spisy weteranów kampanii wrześniowej, Bitwy Nad Anglią, czy kampanii francuskiej w 1940 roku. O panu Gnyśiu było nawet dość głośno w ciągu ostatnich piętnastu lat, za sprawą jego książki "First Kill" /Pierwsze zestrzelenie/ wydanej w Londynie w 1981 roku. Okazało się bowiem, że jest pilotem alianckim, który stracił pierwsze niemieckie samoloty w drugiej wojnie światowej - właśnie stoczonej nad Olkuszem rankiem 1 września 1939 roku walce powietrznej. Dokumentację /bogactwo/ tej walki przedstawiono na wystawie "Poland Invaded" zorganizowanej w 1989 roku w Nowym Jorku przez Intrepid Museum w pięćdziesiąt rocznicę wybuchu wojny. Sprawie tej poświęcono sporo miejsca i uwagi: namalowano obraz "First Kill" rozprowadzany później wśród znajomych i miłośników lotnictwa w postaci barwnych reprodukcji i kart okolicznościowych /zdaje się, że nie wyszedł on jednak na nasz rynek pamiętek lotniczych/. W Polsce o Gnyśiu jako o osobie żyjącej pisali między innymi ostatnio Jerzy Pawlak /1991/ i Jerzy B. Cynk /1992/. Ten ostatni w ciekawym artykule "Pierwsze strzały nad Polską" podał nawet dokładniejsze "namiary" naszego bohatera i powołał się na ludzi, którzy go niedawno odwiedzili, czy nawiązali z nim korespondencję - w 1989 roku odwiedził go na przykład pewien niemiecki pilot, dawny przeciwnik sprzed 50 lat. Szkoda doprawdy, że nie dotarł do niego nikt z Olkusza, choć jak widać nie było to wcale takie trudne.

Tak więc pan kapitan Gnyś żyje, nie ukrywa się, nigdy się nie ukrywał i wszelkie rewelacje na ten temat są po prostu odkrywaniem Ameryki. Dlaczego go nie znaleziono, dlaczego uznano za zmarłego - Pan Bóg raczy wiedzieć. A może wiedzą coś o tym organizatorzy niedawnych uroczystości w Żuradzie? Proszę zamieścić moje uwagi, sądzę że zainteresują one czytelników.

Z poważaniem Krzysztof Goc

Podstępłowana kultura

Powoli, acz systematycznie osiada budynek Miejskiego Domu Kultury. Na ścianach tego budynku co chwila pojawiają się nowe pęknięcia. Niektóre z nich ciągną się przez wiele metrów, jak np. pęknięcie przy klatce schodowej znajdującej się w MDK-u Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Na razie zastosowano tzw. stemple (patrz foto), które to spowodowały zainteresowanie, a co się z tym wiąże sygnały od naszych Czytelników.



Dyrektor, Grażyna Praszelić-Kocjan nie omieszkała poskarżyć się nam także na pęknięcie nie tylko ścian, ale i podłóg. To niecodzienne zjawisko mogliśmy "podziwiać" nawet w jej gabinecie. Wedle zapewnień dyrektorki, ponieważ realizowane jest prowizorium budżetowe, na razie planowane jest przeprowadzenie tylko ekspertyzy. Fachowcy z Politechniki Krakowskiej ocenią zakres i ewentualny koszt remontu. Mijmy nadzieję, że pieniądze się znajdą, a Dom Kultury do tego czasu nie zawali.

/O/

Szansa dla dziecka

W czym dziecko wychowujące się w rodzinie patologicznej jest winne temu, że ma zmarnowane dzieciństwo? Czy możemy temu zaradzić?

Można pozostawić te sprawy własnemu losowi, ale w ten sposób nic się nie osiągnie. Pomoc dla tych dzieci nie jest działaniem charytatywnym. Nie jest to może powszechnie przyjmowane, ale pomagając tym dzieciom wyrwać się z zakłętego kręgu, pomagamy także sobie. Dajemy im szansę na lepsze życie, a przy okazji przyczyniamy się do stworzenia zdrowszego społeczeństwa. To szansa na zmniejszenie za kilka lat przestępczości, na bezpieczniejsze ulice.

O 1 stycznia rozpoczął działalność Zespół Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych, oficjalnie powołany przed trzema miesiącami przez Kuratora Oświaty w Katowicach. Jest to pierwsza tego typu placówka w województwie katowickim. Nazwa nowa, ale Zespół to przekształcona istniejąca od trzech lat Świetlica Terapeutyczno Wychowawcza. Przed czterema laty w środowisku olkuskich pedagogów zrodził się pomysł powołania placówki wychowawczej, która zajmowałaby się dziećmi z trudnych rodzin. Dzięki współpracy kuratorium i Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej i władz miejskich znalazły się pieniądze na stworzenie Świetlicy. Początki były trudne, Świetlica nie miała swojego lokalu, dlatego pierwsza forma działalności były wycieczki, które zebrały grupę. Przez kilka lat działalność przez Świetlicę przewinęło się ponad 100 dzieci. Zajęcia odbywały się od 14 do 19. W tym czasie dzieci odrabiały lekcje, uczyły się, bawiły. Organizowane były wycieczki i dłuższe wyjazdy podczas ferii i wakacji. Podczas codziennych spotkań dzieci uczyły się zachowania w grupie, samodzielności. Najczęściej są to dzieci, które w szkole mają problemy z nauką i wychowawcze. Niestety często "jadą" na opinii najgorszych. "Jak ktoś w szkole wybije szybciej od razu jest na mnie!" powiedział pewien chłopak. Jeśli mam dobrze zrobione zadanie, to pytają od kogo zważyłem."

Na wyobcowanie i negację szkoły reagują buntem, są niegrzeczne, krnąbrne. "Nigdy w szkole nas do niczego nie wybierają, zawsze do recytowania wiersza czy śpiewania piosenek wybiera się te same, najlepsze uczennice" skarżą się małe dziewczynki. W Świetlicy mogą być wreszcie w centrum zainteresowania w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Z chęcią występują na organizowanych co tydzień mini listach przebojów.

Czy Świetlica jest potrzebna i skuteczna?

Na pewno tak. Świadczy o tym zainteresowanie podopiecznych. Dzieci są kierowane do Świetlicy przez szkołę, Poradnię, a często i przez Sąd. Uczęszczenie do Świetlicy nie jest obowiązkowe. Ale w praktyce dzieci chętnie tu przychodzą, a nawet przyprowadzają młodsze rodzeństwo czy kolegów z podwórka.

"Dzieci, które się do nas zgłaszają, są przyjmowane na 6 tygodniowy okres próbny, jeśli zaakceptują panujące u nas zwyczaje są przyjmowane na stałe." - mówi dyrektor placówki, Maria Knap. Częstymi gośćmi są byli wychowankowie, którzy są już uczniami szkół średnich. "Wpisujemy ich na tzw. listę koleżeńską - mówi pani dyrektor. Przychodzą, żeby pogadać, proszą o pomoc w rozwiązywaniu zadania domowego, spotkać się z przyjaciółmi. Czują się tu jak u siebie. Świetlica się rozrastała i zaczęto się zastanawiać nad rozszerzeniem jej działalności tak, aby objęła wszystkie dzieci wymagające pomocy. Kuratorium doceniło efekty pracy dla dzieci zagrożonych sieroctwem i niedostosowaniem społecznym i wyraziło zgodę na powołanie Zespołu Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych. W skład Zespołu wchodzi Ognisko Wychowawcze w Olkuszu przy ul. Olewińskiej i trzy Świetlice: w Olkuszu przy ul. 1000-lecia w budynku d. przedszkola, w Bukowni i Sławkowie.

dokończenie na str. 5.

Zegary kończą swój czas

-Widzi pan, to jest czop w osi balansowej zegarka.
- Nie widzę.
- A teraz, Zegarmistrz podał mi lupę. - Zobaczyłem coś grubości włosa.
- Był jeden zegarmistrz w Polsce, miał zakład przy Szpitalnej w Krakowie, który potrafił wiercić w tym otwór.

Pan Wojciech, który od 12 lat prowadzi zakład zegarmistrzowski przy Rynku, jest najstarszym zegarmistrzem w Olkuszu. Zaczynał w 1964 roku, gdy otwierano Jubiler przy Krakowskiej.

"Dawniej zegarmistrzom było dobrze - wspomina. Zatrudniałem trzech pracowników, miałem uczniów, roboty było dla każdego."

Teraz pracuje sam, a w Olkuszu zostało trzech zegarmistrzów.
"Sytuacja zaczęła się pogarszać w latach osiemdziesiątych, kiedy weszły w modę zegarki elektroniczne. Przy nich mogę zmienić baterie lub założyć pasek" - mówi zegarmistrz. Napraw się nie podejmuje. Cios przyszedł przed siedmioma laty, kiedy rynek został zaruwany tanimi zegarkami z Dalekiego Wschodu, które trafiły do Polski za pośrednictwem rodzimych handlarzy. Teraz sprzedają tej "sieczi", jak mawiają zegarmistrz, zajmuje się "ruski targ". "Gdyby choć sprzedawali rosyjskie zegarki - denerwuje się zegarmistrz. Ale oni sprowadzają najgorszą tandetę. Przychodzi do mnie klient. Pyta ile kosztuje automatyczny Orient. Podaję cenę, ale widzę, że on nie chce kupić, a tylko zorientować się ile kosztuje.

Przychodzi ponownie za miesiąc. Z koperty nowego Orienta schodzi pozłota, zegarek zepsuty. Nawet nie otwieram koperty. Nie podejmuję się napraw takich zegarków. To są najtańsze podróbki, na tarczy napis Seiko, czy Omega, a w środku plastikowe dziadostwo. Mój znajomy zegarmistrz, gdy przynosił mu tego typu zegarki do naprawy, zwykł mawiać, że temu zegarkowi brakuje dwóch kamieni. Po co - pytał zdziwiony klient. Na jednym kładzie pan zegarek, drugim silnie uderza. Odpowiadał zegarmistrz.

To już lepiej kupić ruski zegarek. W Poliocie, czy Rakiecie, to można drzewo rąbać i nie się nie stanie. To dobre i trwałe zegarki. Prawidłowo eksploatowany może służyć 20 - 30 lat. Ale mechaniczne zegarki powoli odchodzą w przeszłość. Kupują je koneserzy i ludzie bogaci, którzy wiedzą, że zegarek dużo mówi o właścicielu. Większość nosi najtańsze zegarki kwarcowe, jeśli się zepsuje, to się kupuje nowy, a stary daje dziecku do zabawy. Całe szczęście minęła moda na zegarki z wyświetlanymi liczbami, do łask wróciły zegarki wskaźkowe. Starsi ludzie noszą z przyzwyczajenia rosyjskie zegarki mechaniczne, Rakiety, Starty czy Wostoki. Większości z nich, już się nie produkuje. Bogatsi, kupują za kilka milionów zegarki szwajcarskie. Do dobrego tonu należy mieć na ręce oryginalnego Atlantica, Omega czy Longinesa.

Ja sam noszę automatycznego Orienta - mówi zegarmistrz - wygodny, bo nie muszę go nakręcać. Ma w środku - zegarmistrz otwiera wieko - takie wahadełko, które porusza się wraz z ruchami ręki i naciąga sprężynę.

Zdarzają się śmieszne historie. Pewna pani przyszła do mnie z zegarkiem bardzo dobrej amerykańskiej firmy, który dostała od cioci z USA. Kiedy otworzyłem wieko, okazało się, że jest to pocziwa ruska Zaria w "oryginalnej" amerykańskiej kopercie. Prawdopodobnie dużą partię rosyjskich zegarków kupili handlarze, np. z Hongkongu, przerobili na oryginalne i sprzedali do USA, stamtąd trafił do Polski."

dokończenie na str. 7.

Zostać Mistrzem

IV Liceum Ogólnokształcące w Olkuszu, obchodziło 22 stycznia święto swego patrona. Stało się ono okazją do nadania uczniom tej szkoły tytułu Mistrza.

Miano Mistrza otrzymywać będą uczniowie, którzy wyróżniają się w jakiejś dziedzinie, a niekoniecznie uczą się na same "piątki" i "szóstki". Pierwsze tytuły przyznano czterem uczniom.

Agnieszka Nitszke została wyróżniona za sukcesy odniesione w Ogólnopolskim Konkursie "Historia Żydów w Polsce". Została zaproszona na wycieczkę do Izraela, a jej relację z tej wyprawy publikowaliśmy już na łamach Przeglądu.

Ania Ziętek zdobyła I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Krasomówczym. Jak powiedziała jej mama: "Ania, jako dziecko, bardzo

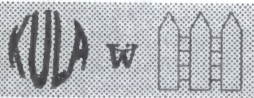
wcześniej zaczęła mówić, a w chodzeniu była leniwa".

Patrycja Cembrzyńska jest uzdolnioną, młodą plastyczką. Stanisław Wywiół wróży jej w przyszłości karierę, a na razie prace Patrycji można zobaczyć w szkolnej galerii. W marcu odbędzie się aukcja prac uczniów liceum, gdzie będzie można kupić między innymi jej prace.

Kamil Reńda sam o sobie powiedział, że "poeta", to brzmi jeszcze dla niego zbyt poważnie - na razie pisze po prostu wiersze. Zdobyl wyróżnienie w Hayd Parku '95.

/km/

Wokół butelki



O tym, że alkohol pomaga w desperackich czynach wiadomo od dawna (vide choćby krasnoarmiejcy szykujący się do ataku). Ja mogłem się o tym naocznie przekonać, gdy to idąc do redakcji natknąłem się na wyraźnie wczorajszego obywatela. Człowiek ów przy 8 stopniowym mrozie zdążył do sklepu monopolowego w cieniutkim blezerku i kapturze. Desperat nie miał nawet skarpetek! Obserwacja ta zmusiła mnie do głębszych przemyśleń i w ich rezultacie do zmiany pewnego stanowiska. Od jakiegoś czasu w kraju trwa moda na likwidowanie pijanstwa metodą gminnych uchwał, które zakazują spożywania alkoholu bądź na terenie całego miasta, bądź w wydzielonych miejscach. Takie decyzje w naszej okolicy podjął np. Sosnowiec, Klucze, Wolbrom. Nawet w Olkuszu swego czasu wspomniano o takiej możliwości, o czym nie omieszkalem i ja słów kilka na łamach PO wyskrobać. Jednak wszyscy trzeźwo myślący ludzie powinni sobie zdawać sprawę, że taki zakaz nie jest (bo nie może być!) powszechnie przestrzegany. Czy uchwała władz gminnych zmusi obywatela zdeeterminowanego, któremu nie straszny mróz i zawierucha, przed degustacją w miejscach zakazanych? "Myślę, że wątpię" - jak mawiał pewien mój znajomy. Ja mam inny pomysł, dlaczego by nie wydzielić miejsc, gdzie pić można. Miejsca te nie powinny jednak charakteryzować się pewnym oddaleniem od siedzib ludzkich, choć bez wątpienia powinny być ustronne. Zapewniam Państwa, że prędzej czy później miejsca te staną się na tyle popularne, że nie trzeba będzie zachęcać przedstawicieli małomiasteczkowego alkoholowego folkloru do korzystania z nich. Co jak co, ale wódeczka wzmacnia w człowieku instynkty stadne. Zresztą obecnie, choć udajemy, że tego nie widzimy, takie "epicentra" istnieją. Są to nasze lasy i zagajniki, a w samym mieście m. in. teren wokół super-samu przy ul. Kościuszki (np. otoczona żywoptotem studzienka kanalizacyjna), ławki przy okolicznych blokach, park miejski, zdewastowany b. Ośrodek Harcerski, Czarna Góra, pagórki opodal SP nr 1, zieleńce przy ul. Szpitalnej, placyk poniżej tzw. blaszaka (latem podłoże - niczym perskim dywanem - jest tam wyłożone plastikowymi korkami z win owocowych), na os. Młodych popularnością cieszy się tzw. dolinka itd. Zaś nocami żulia okupuje zwłaszcza okolice sklepów całodobowych. Od picia, całego tego towarzystwa, nie odciągnie żadna podwyżka cen alkoholu, żaden zakaz, żadne zmiany ustrojowe. Nawet fakt padnięcia tzw. mordowni, czyli wątpliwej marki lokali gastronomicznych, nie zmienił sytuacji, gdyż ochlapatusy przeniosły się "w plener". Może dopiero wykorzystanie tzw. polskiej przekory coś zmieni? Bowiem po wydzieleniu kilku miejsc, gdzie specjalne tabliczki będą informować, że tu "można degustować", ten i ów może skonstatować, że jeśli można już pić, to ON właśnie nie będzie pił - tak na przekór! Choć szczerze powiem "myślę, że wątpię", ale co nam szkodzi poprobować?

/Olgerd/

Szansa dla dziecka

dokończenie ze str. 4.

Celem Ogniska jest zapewnienie opieki wychowawczej, tworzenie warunków do nauki, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień oraz łagodzenie niedostatków wychowawczych przy współpracy z rodzinami i instytucjami - czytamy w statucie placówki. Pod opieką zespołu składającego się z ok. 20 pracowników będzie się znajdowało ponad 100 dzieci.

Zaletą placówki jest duża różnorodność form pracy z dziećmi. Podstawą jest opieka nad dzieckiem po zakończeniu zajęć szkolnych, pomoc w odrabianiu lekcji, a także udział w zajęciach specjalistycznych prowadzonych przez psychologa. Podczas pobytu, dziecko dostaje dwa posiłki. Dzieci, podzielone na kilkunastoosobowe grupy, pozostają pod opieką fachowców, pedagogów i psychologów. Za zgodą władz samorządowych, które współfinansują działalność placówki, można organizować zajęcia otwarte, np. wycieczki, biwaki, czy dłuższe wyjazdy wakacyjne. Nową formą pracy jest hotelik. Idea jego powstania była następująca: są sytuacje, w których dziecko nie ma gdzie mieszkać. Zdarzają się wypadki losowe, gdy np. matka samotnie wychowująca dziecko trafi do szpitala, czy rodzina zostanie eksmitowana z mieszkania. Zdarzają się przypadki ekstremaalne, gdy np. rodzice przez wiele dni z rzędu piją i znęcają się nad dzieckiem, które śpi "na wycieraczce" lub w piwnicy. Dotychczas takie dzieci trafiały do Pogotowia Opiekuńczego, a następnie do Domu Dziecka. Nie była to sytuacja dobra. Dziecko trafiało do obcego, nie zawsze najlepszego środowiska. W tej chwili z terenu Olkusza i Sławkowa w Domach Dziecka przebywa 21 dzieci, rzadko kiedy są to sieroty. Hotelik mieszczący się na razie w budynku Ogniska przy ul. Olewińskiej może pomieścić 12 dzieci. Będą tu mogły mieszkać, chodź do pobliskiej szkoły do czasu wyjaśnienia sytuacji rodzinnej. Pobyt dziecka w hoteliku będzie zależał od okoliczności, może trwać od kilku dni do kilku miesięcy, gdy np. trzeba znaleźć dla dziecka rodzinę zastępczą. Działanie hoteliku będzie finansowane z budżetu miasta.

Dałoby się uniknąć wielu sytuacji skrajnych, gdyby była lepsza współpraca pomiędzy różnymi placówkami, które zajmują się młodzieżą. Brakuje nam współpracy i wymiany informacji ze szkołami, pedagogami szkolnymi wychowawcami klas. Przeglądając opinie o dzieciach można czasami odnieść wrażenie, że wychowawcy nie znają swoich podopiecznych. Przydałoby się lepsza współpraca z Policją i Sądem - mówi dyrektorka, Maria Knap.

Świetlica w ciągu swej działalności "dorobiła się" wielu przyjaciół, którzy bezinteresownie pomagają dzieciom. Od początku istnienia placówki dzieci codziennie dostają kosz pysznych bułek od olkuskiego piekarza pana Sadowskiego. Pomagają firmy prywatne i państwowe, młodzież szkolna i organizacje społeczne. Dzieci nie są same.

(syp)

LIST INTENCYJNY

Wójt Gminy Klucze zwraca się z prośbą do wszystkich podmiotów gospodarczych z terenu gminy Klucze oraz gmin sąsiednich o przekazywanie datków pieniężnych na ratowanie zdrowia i życia dziecka

WADOWSKI GRZEGORZ ur. 12.02.1993r.

Dziecko to, zagrożone poważną chorobą, zostało zakwalifikowane przez Centrum Rehabilitacji "Euromed" w Mielnie k/Koszalin na turnus rehabilitacyjny w terminie od 2.04 do 30.04.1996r.

Pacjent będzie leczony nowatorską metodą opartą na zastosowaniu adaptowanego kombinizonu kosmicznego.

Koszt rehabilitacji jest bardzo wysoki i wynosi 7.850,00 zł (siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych). Rodziny nie stać na jego pokrycie.

Zwracam się więc do wszystkich chętnych ofiarodawców, którym los dziecka nie jest obojętny, aby wszelkie wpłaty kierowane były na poniższe konto:

Sp. z o.o. "EUROMED"
B.G. S.A. III o/Koszalin
303202-17981-136
hasło: Grzegorz Wadowski

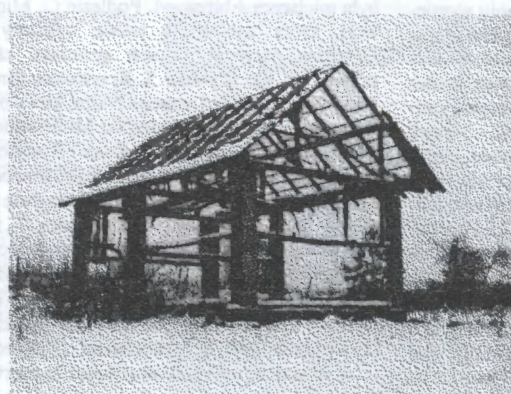
Wszystkim ofiarodawcom, w imieniu rodziny oraz własnym dziękuję za okazaną pomoc.

Wójt Gminy Klucze M. Węgrzyn

R(bs)trakcyjna stodoła

Tuż obok Szpitala Miejskiego, właściwie na jego tyłach, stoi sobie takie oto kuriozum. Spalona stodoła - powie ktoś i będzie miał rację, choć nie do końca.

Bowiem, gdy przez dłuższy czas tej metafizycznej budowli się przyglądałem, doszedłem do wniosku, że przypomina ona jakąś abstrakcyjną rzeźbę, w której ostatnim etapem tworzenia był ogień (celował w tym niegdyś Hasiór). Ale może być ona także tym "czymś", co prof. Józef Bańka w swej "Ontologii bytu aktualnego" nazywa "istnieniem nieistniejącego".



Wszak ta efektowna konstrukcja nie jest wykorzystywana do żadnych celów. Jako rzecz niepotrzebna (z materialistycznego punktu widzenia), jest kwintesencją dzieła sztuki. Mogłoby jej nie być, ale jest, choć nie spełniając roli stodoły tak jakby jej nie było. Ot takie sobie pseudofilozoficzne rozważania - znów powie ktoś, możliwe, ale co będzie, jak ta nadkruszona zębem ognia i czasu budowla zawali się na - bywa - bawiące się tam dzieci?

/O/

Etnograficzny opis okolic Bukowna końca XIX wieku (część 4)

Zwyczajne doroczne ludu rolniczego

Wigilia

Swoj opis Ciszewski zaczyna od wigilii Bożego Narodzenia. Od śniadania do wieczerzy obowiązywał post zupełny - cały dzień poświęcony był na porządki w domu i w obejściu. Wieczereż wigilijną jedzono na stole (tylko u bardzo biednych na ławie) pokrytym słomą przymocowaną do niego powrośkami, która pozostaje tak aż do Nowego Roku. Lud tutejszy przywiązywał wagę do tego, aby potraw wigilijnych było dziewięć. Po wieczerzy śpiewano koledy. Ciszewski przytacza liczne zwyczaje związane z dniem wigilijnym. Przed wieczerzą pocierano bydło oczy miodem, by uchronić je od choroby oczu. Jeśli ktoś miał pasiekę, domownicy maczali palec w domowym miodzie i pocierali nim otwór, przez których pszczoły wchodziły do uli, aby trzymały się one tego domu. Kurom dawano jeść w środku obręczy od beczki lub cebrzyka, aby "trzymały się kupy", zaś kogutowi i gąsiorowi dawano jeść czosnek, aby dobrze pilnowały domu (miały być przez to czujniejsze od psa).

Robiono sobie też różne psoty: chłopcy zamazywali okna gliną lub wapnem, aby dziewczęta musiały je myć na Święta, sąsiedzi wyprowadzali sobie cichaczem krowy z obory na pole lub wynoszone wozy na dach. Wrzucano do wody parę sztuk pieniędzy i kawałek chleba, a następnie myto się w niej, aby przez cały rok trzymały się człowieka pieniądze i chleb. Za stragarze wkładano gałązki świerczyny, które po Bożym Narodzeniu palono i popiół starannie przechowywano do wiosny albo też palono dopiero w czasie sadzenia ziemniaków i posypywano popiołem pokrojone ziemniaki, aby nie były robaczywe. Dziewczęta wychodziły na dwór po drwa, a powróciwszy liczyły je: jeśli były do pary, szybko miała wyjść za mąż, w przeciwnym razie długo jeszcze miała czekać na męża. W matrymonialnym też celu, po zamieceniu izby przed wieczerzą wigilijną, dziewczęta wychodziły ze śmieciami na dwór i wrzuciwszy je pod świerk (lub gdziekolwiek indziej), stawiały na nich i wysłuchiwały, z której strony odzwie się pies, z niej bowiem miały dostać męża. Również i po wieczerzy dokonywano różnych zabiegów: po kawałku oplatka lub reszty z potraw pozostałych po wieczerzy dawano bydłu (z wyjątkiem krów), aby się dobrze chowało. Za stragarze kładziono tzw. "Kopy", czyli małe snopczki słomy z 20 kłosów. Wyjątkowo je stamtąd w Nowy Rok przed wschodem słońca i związawszy w jeden wynoszono w pole i wykano w ziemię tak, aby nikt nie widział. Dziewczęta przystrajały jabłkami, orzechami itp. łakociami "sad", czyli "gaik", który zawieszano potem u stragarza. W drugi dzień Bożego Narodzenia albo w Nowy Rok chłopcy kupowali od dziewcząt ten sad (najczęściej za wódkę) i bawiąc się wspólnie objadali zawieszane na nich przysmaki. Za stragarz wrzucano garść

słomy: ile ździebeł się utrzymało, tyle kop zboża zebrać miał gospodarz w przyszłym roku. Dziewczęta robiły z oplatka "świat", który wieszano na nitce u stragarza. U jego spodu mocowano jabłko lub też cebulę. Następnie przechowywano go cały rok, po czym kruszono do zboża przeznaczonego do siewu. Dziewczęta lały wosk lub cynę na wodę i z ulanych figurek wrożyły o przyszłości. Idąc wieczorem spać kładziono na stole chleb i "strucle", a pomiędzy nimi nóż: w Boże Narodzenie rano sprawdzano, z której strony noża była para - jeśli od strony struclki, to w nowym roku miał być nieurodzaj na pszenicę, jeśli od strony chleba, to na żyto. Utrzymywano też, że w Wigilię o 12 w nocy rozmawiają cieluchy. Opowiadano przy tym historię o gospodarzu, który podsłuchiwał rozmowę bydła o swej śmierci umarł nazajutrz. Niektórzy utrzymywali, że tego dnia kury rozmawiały o tym, gdzie przez cały rok będą nosić jaja. Kto kichnął w Wigilię na czczo miał być zdrów cały rok. Po ogień w Wigilię nie można było chodzić do sąsiadów, gdyż później trzeba by po niego chodzić przez cały rok. Dla zabezpieczenia się przed wścieklizną jadano w Wigilię miód.

Boże Narodzenie

Tego dnia większość tutejszej ludności rolniczej udawała się do kościoła na poranną mszę bez śniadania, które jedzono dopiero po powrocie. Ci zaś, którzy pozostali rano w domu szli na sumę.

Ciszewski wymienia dwa zwyczaje związane z tym dniem: 1. Powróciwszy z sumy udawano się do obory i głaskano bydło, gdyż od tego miało się dobrze chować, oraz 2. Po obiedzie dziewczęta kładły pozostałe kości w środek motły, a każda z nich wybierała swoją. Następnie wołały psa - której kość najpierw pochwylił, ta pierwsza miała wyjść za mąż.

W Boże Narodzenie nie zamiatano izby, a niektórzy umyślnie ją nawet zaśmiecali słomą, która zostawała do następnego dnia. Z chałupy nigdzie nie wychodzono, gdyż od tego miały się robić wrzody.

Święty Szczepan - 26 grudnia

W dzień ten święcono owies przeznaczony do siewu. Gdy po skończonej mszy ksiądz odchodził od ołtarza, obrzucano go tym owsem, choć Ciszewski zauważa zanik tego zwyczaju. W dniu tym przyjmowano do służby parobków, którzy przychodząc do nowego gospodarza przynosili z sobą bat.

Świątko - 27 grudnia

W dzień ten, będący tylko świętem kościelnym, a nie powszechnym, i przez to nazywany "świętkiem", chodzono do kościoła na wino święcone, które miało chronić od starości.

Krzysztof Kocjan

/ciąg dalszy w następnym numerze/

Rocznica powstania

Właśnie mija 133 rocznica wybuchu powstania styczniowego. O tym, że i Ziemia Olkуска ma swój wkład w ten patriotyczny zryw, nie trzeba nikomu przypominać, choć może jednak...

Część olkuskian słysząc o powstaniu wymienia najśłynniejsze nazwiska dowódców Kurowskiego, Langiewicza czy Mossakowskiego, czasem wspomną o "Pierwszym Pułku Zuawów Śmierci" późniejszego generała Francois Rochebrun'a. Większość jednak wymienia nazwisko Nullo. I słusznie czyni, wszak dzielny płk Francesco Nullo, nie tylko walczył, ale i poległ na naszej ziemi. Warto jednak wspomnieć, że bitwa, w której "dał ducha" czyli Krzykawka, to jedna z 29 bitew i potyczek, jakie miały miejsce w naszej okolicy. W 1863 pierwsze starcie z Rosjanami odbyło się 4. lutego pod Szycami (F. Gaszyński), tego samego dnia były też Maczki (A. Kurowski) i Dąbrowa (Młochowski), 7. lutego Sosnowiec (Kurowski), Cieszkowski, Gaszyński, 12. Iwanowice (A.

Wanert), 20. Żarnowiec (A. Jeziorański), 1. marca Mrzygłód (Cieszkowski), 4. Pieskowa Skala (M. Langiewicz), 22. Kuźnica Masłowska (Cieszkowski), 5. kwietnia Szklary (Grekowicz), 22. Golczowice (Mossakowski), 24. tego samego miesiąca Jaworzniak (Mossakowski, Wierzbiniński), 25. Łazy (Oxiński). W maju tegoż pamiętnego roku, Ziemia Olkуска była miejscem 4 bitew - 4. Podlesie (J. Miniewski, który właśnie w czasie wyprawy w Olkuskie przybrał stopień generała, choć później go nie używał), 5. Krzykawka (znów Miniewski - i śmierć samego Nullo, który nota bene tuż przed bitwą dostał od Miniewskiego tytuł generalski), 5. Łazy, 7. Szyce (Romocki), 6. lipca Janów i 9. Złoty Potok (w obu dowodził Chmieleński), 12. Żarki, i 15. sierpnia dwie potyczki - Pieskowa Skala i Imbramowice (E. i H. Habichowie), też 15. Głanów (Krukowiecki), dzień wcześniej 14. sierpnia Obrechów (Chmieleński). W następnym roku - 1864 - stoczono w naszej okolicy już tylko trzy potyczki. 23 stycznia pod Szczekocinami (Krzywda), oraz 10 marca pod Pieskową Skalą i 21 czerwca w Ojcowie (Seyfryd). Na pewno wszystkich mi-

łośników historii, a zwłaszcza ilkussionów uciechy informacja, że lada dzień pojawi się w sprzedaży nowa książka Pana Józefa Liszki pt. "Pamięć powstania styczniowego na Ziemi Olkuckiej", w której bez wątpienia znajdą Państwo szczegółowy opis wszystkich wymienionych powyżej bitew i potyczek.

Notatkę opracowano na podstawie Kroniki Powiatu Olkuckiego (nr 2. z 1 II 1917 r.) oraz książki Zbigniewa Gnat-Wieteski - "Generałowie powstania styczniowego", Pruszków 1994.

/O/



Nekrolog gen. F. Nullo z maja 1863r.

Wojna Olkusza z Bydlinem o dzwony

Ks. Jan Wiśniewski, kanonik sandomlerski, proboszcz w Borkowicach, autor ogromnej ilości książek historyczno-krajoznawczych, poświęconych po części i naszemu regionowi, wydał w 1933 roku książeczkę pt. "Dzieje miasta Olkusza, jego kościołów i pamiątek". W tej opublikowanej w zaledwie 100 egzemplarzach pracy przytacza Wiśniewski również bardzo ciekawą historię o konflikcie między parafianami olkuskimi i bydlińskimi o dzwony kościelne z 1864 roku.

Upadek olkuskich kopalni był powodem upadku miasta i jego kościołów, których miało być sześć. Kościoły te rozebrano, a 15 dzwonów ulokowano na dzwonnicy farnej, która ledwie je mogła pomieścić. W czasie powstania 1831 roku największe dzwony skonfiskowano i przetopiono na działa. Część z pozostałych dzwonów - trzy po kościele Augustianów - miano zaś, dla ich ocalenia, wypożyczyć do parafii Bydlin.

A oto i księdza Wiśniewskiego opis samego konfliktu: "Dn. 18 lipca 1864 r. Pożar zniszczył dzwonnice, stopiły się wówczas dwa ogromne dzwony. Olkuszanie zmuszeni byli odebrać z Bydlina swe dzwony. Tamtejsi mieszkańcy zaprotestowali. Wtedy kilkudziesięciu parafian olkuskich udało się na wozach do Bydlina. Uprowadzeni o tej wyprawie bydlinianie, ukryli dzwony w stodołach. Jednak sprytni olkuszanie takowe znaleźli i z niemałym oporem i walką, jak opowiadają świadkowie tego zajścia, zabrali z powrotem do Olkusza. Parafianki bydlińskie tak energicznie broniły dzwonów, że aż gorącą wodą, ukropem, parzyły nacierających olkuszian".

Po bitwie, a właściwie pierwszej jej odsłonie, rozżaleni bydlinianie wnieść mieli skargę do biskupa diecezji kieleckiej ks. Macieja Majerczaka, który polecił miał zwrócenie bydlinianom jednego dzwону.

Wiśniewski kontynuuje: "Po takiej decyzji około 400 parafian z Bydlina przybyło do Olkusza odebrać przyznany sobie dzwon. Jednak olkuszanie, pamiętni guzów, oparzeń i sińców odebranych w poprzedniej walce w Bydlinie, nie pomnąc na nawoływania do spokoju swego proboszcza i burmistrza miasta, urządzili bydlinianom jako miłym gościom takie przyjęcie, że kilkudziesięciu z nich musieli opatrywać miejscowi lekarze, poczem dzwon wydano".

Ten porywający opis księdza Wiśniewskiego stanowi wspaniały przyczynek do historii stosunków religijnych i społecznych w naszym regionie. Przynajmniej w XIX wieku...

Krzysztof Kocjan

KOMUNIKAT EKOLOGICZNY

W stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na Osiedlu Młodych w Olkuszu w okresie od 26.01. do 06.02.1996r. zaobserwowano następujące dobowe stężenia zanieczyszczeń powietrza:

1. Pył zawieszony

max=122 ug/m³ (wart. dopuszczalna przekroczona 1,7%)

min=35 ug/m³ (29,2% wart. dopuszczalnej)

2. Dwutlenek siarki

max=139 ug/m³ (69,5% wart. dopuszczalnej)

min=27 ug/m³ (13,5% wart. dopuszczalnej)

3. Tlenek węgla

max=1570 ug/m³ (wart. dopuszczalna przekroczona o 57%)

min=600 ug/m³ (60% wart. dopuszczalnej)

4. Dwutlenek azotu

max=58 ug/m³ (38,7% wart. dopuszczalnej)

min=1 ug/m³ (0,7% wart. dopuszczalnej)

5. Ozon

max=21 ug/m³ (70% wart. dopuszczalnej)

min=6 ug/m³ (20% wart. dopuszczalnej).

Zegary kończą swój czas

dokończenie ze str. 4.

Zegarmistrzostwo to specyficzny zawód, wymaga cierpliwości i precyzji. Tradycyjny zegarek mechaniczny składa się z kilkuset części, sam balans ma ich około 40. Specyficzne są też narzędzia, miniaturowa tokarka, nabijarka do nabijania osi czy śrubokręt, którego "łopatka" ma 0,7 mm szerokości. Zawodowe umiejętności zdobywał w Krakowie, uczył się jeszcze z przedwojennego podręcznika zegarmistrzowskiego Podwapińskiego, zakonnika, który pisał książki o zegarach. Kiedyś w małej fabryczce przy szkole produkowano jedyne w Polsce zegarki mechaniczne. Nazywały się "Błonie", teraz są rarytatem dla kolekcjonerów. Dawniej miasta zatrudniały zegarmistrzów, aby pilnowali miejskiego zegara znajdującego się na ratuszu. Olkusz też miał taki zegar. Przed kilkoma laty zastąpił go zegar elektryczny. Dawniej, to co nazywamy zegarem nosiło nazwę półzegarze. Zegar, miał na tarczy zaznaczone 24 godziny. Pradziadkiem zegara mechanicznego był zegar słoneczny używany w Egipcie. Zegar słoneczny z gnomonem, czyli prętem, którego cień wskazywał godzinę miał wynaleźć Anaksymander z Miletu w VI w p.n.e. Znany gnomonikowie, czyli konstruktorem zegarów słonecznych był np. olkuszanie Marcin Bylica, a także Mikołaj Kopernik. Największy w Europie i drugi na świecie zbiór zegarów słonecznych i przyrządów astronomicznych znajduje się w Muzeum Przyropkowskich w Jędrzejowie. Prosty zegar wodny używano w Egipcie (zachowały się takowe klepsydry z ok. 1400 r. p.n.e.) dla rachuby godzin nocnych, gdy nie działały zegary słoneczne. Obok zegarów wodnych pojawiły się i w zegary piaskowe (błędnie nazywane klepsydrami). Około XIII w. powstały pierwsze zegary mechaniczne (obciążnikowe), montowane na wieżach. W 1500 r. ślusarz niemiecki Henlein rozpoczął produkcję małych zegarów pokojowych. Galileuszowi zawdzięczamy pomysł z wahadłem, które posłużyło do regulacji chodu zegara mechanicznego. Pierwszy zegar elektromechaniczny na baterie wynaleziono w 1840 r. Kryształowy kwarc zastosowano do zegarów w 1929 r. Na lata 50. przypada era zegarów atomowych, które mierzą czas z możliwością błędów w granicach 1 sekundy na tysiąc lat. Jaki los czeka więc zegary mechaniczne? Czy odejdą w przeszłość, jak parowozy i maszyny do pisania, czy przeżyją swój renesans. Na razie zalew elektronicznej tandety powoduje, że zegarki mechaniczne dołączyły do listy przedmiotów jednorazowego użytku. Mamy już jednorazowe sztućce, talerzyki i kubki, chusteczki, strzykawkę, buty (kto dzisiaj naprawia obuwie?) czy aparaty fotograficzne, które wyrzuca się po zrobieniu zdjęcia.

Cała cywilizacja robi nam się jednorazowa.

(syp)



- ⇒ 01.01. w kompleksie leśnym w Przemiarkach ujawniono zwłoki mężczyzny bez zewnętrznych oznak obrażeń ciała. W trakcie dochodzenia ustalono, że przyczyną zgonu było zamrażnięcie.
- ⇒ 01.02. w Bolesławiu przy ul. Górnej, dokonano rozboju przy pomocy atrapy broni palnej. Poszkodowanemu skradziono zegarek wartości 25 zł. Wobec zatrzymanego w tym samym dniu sprawcy, prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru prokuratora.
- ⇒ 02.02. ok. godz. 12.00, w księgarni przy ul. Kościuszki skradziono dokumenty i portfel z pieniędzmi na sumę ok. 650 zł.
- ⇒ W tym samym dniu ujawniono włamanie do prywatnego budynku w Podlesiu, będącego własnością mieszkańca Katowic. Sprawcy, po wybiciu szyby, weszli do piwnicy, a następnie skradli elektronarzędzia warte ok. 1000zł.
- ⇒ 03.02. ok. godz. 9.20 ujawniono włamanie do składu materiałów budowlanych "Kresbud" w Wolbromiu, mieszczącego się przy ul. Grabarskiej. Sprawcy, po wybiciu szyby, weszli do biura, skąd skradli telefon, radiomagnetofon oraz komputer z drukarką. Straty oszacowano na 3500zł.
- ⇒ 04.02. włamanie się do domu jednorodzinnego w Chechle przy ul. Kluczewskiej, skąd skradziono grzejnik olejowy wartości 500zł.

Uchwałą nr XXIV/180/96, z dnia 31.01.96r. Rada Miejska przyjęła nowy Statut Miasta i Gminy Olkusz.

Został on wywieszony do wglądu zainteresowanych na tablicy ogłoszeń oraz można się z nim zapoznać w biurze Rady Miejskiej.

Underground w Olsku

W pubie "Czarny Piotrus" odbył się 28 stycznia kolejny koncert. Wystąpiły zespoły: CARPE DIEM, AGUIRE, S.K.T.C. Koncert rozpoczął się z tradycyjnym rockowym 2-godzinnym opóźnieniem.

Publiczność raczej dopisała, gdyż zjawilo się ok. 100 osób. Jako pierwszy wystąpił S.K.T.C. Usłyszeliśmy wyłącznie nowy materiał, osadzony w klimatach hard core. Następni zagrali goście z Krzeszowic, czyli AGUIRE. Zespół sprawił niespodziankę grając materiał stylistycznie odmienny od klimatów z ich dwóch dotychczas wydanych kaset. Był to po prostu stary dobry punk plus saksofon. Jako ostatni wystąpili gospodarze, czyli CARPE DIEM. Koncert można ocenić jako udany. Czekamy na dalsze. Poniżej drukujemy rozmowę z wokalistą S.K.T.C oraz z zespołem AGUIRE:

S.K.T.C

P.O. - Historia zespołu...

Ireneusz Partyka, voc. - S.K.T.C powstał w 1989 roku, po stokroć zmieniał skład, ale gramy do dzisiaj.

P.O. - Wasza ostatnia płyta "Pochodnia" wyszła już jakieś trzy lata temu, kiedy nagracie coś nowego?

I.P. - W swoim gronie miał zespół - zresztą z wielu powodów około 13 gitarzystów. To trochę hamowało rozwój zespołu. Teraz mamy w miarę stabilny skład, ale jest problem ze studiem. Chcemy rzucić na rynek jakiś materiał, żeby ludzie nas nie zapomnieli. Prawda jest taka, że młodzież przychodząca na koncerty jest w wieku 17-20 lat. Dużo ludzi się "wykrusza" i nas po prostu nie pamiętają. Mamy problem, by ponownie wejść na "scenę" i grać koncerty.

P.O. - Płyta "Pochodnia" była osadzona w klimatach trash core, co będzie na nowej, czy dalej tak gracie?

I.P. - "Pochodnia" to przerost formy nad treścią. Zawsze mówiłem, że będziemy grać co innego. W sumie to mamy teraz dwa materiały. Pierwszy to jest taki zlepek z trzech lat grania, które dziela nas od "Pochodni". Ale mamy też nowy materiał, zupełnie inny nawet od tego co dzisiaj zagramy. Jest to "ostry" materiał, ale - zaznaczam - nie zamierzamy grać typowego punk rocka (w sensie muzycznym). Ponieważ muzyka a poglądy to są dwie różne rzeczy.

P.O. - Kto wyda Wasz nowy materiał? Czy, tak jak w przypadku

"Pochodni", będzie to wydawnictwo "NIC NIKT NIE WIE"?

I.P. - Nie wiem czy w NIKT NIE WIE będą tym materiałem zainteresowani. Myślałem nawet, żeby - z wielu powodów - samemu to wydać, ale nie mam czasu. Bardzo możliwe jednak (bardzo bym chciał), żeby zajęło się tym NNNW.

P.O. - Jaki jest wasz obecny skład?

I.P. - Ja śpiewam, Ciapa - bas, Jacek Sokołowski - gitara, Protek - gitara, Gruby - perkusja.

P.O. - W Olsku gracie pierwszy raz?

I.P. - Pierwszy.

P.O. - Jakie wrażenia przed koncertem?

I.P. - Jest miło.

AGUIRE

P.O. - Krótko o zespole...

AGUIRE - Gramy już czwarty rok. Nie mieliśmy dotąd zmian w składzie. Dopiero w tym roku doszedł do nas Adrian. Nagraliśmy dwie kasety, teraz kończymy trzecią.

P.O. - Pierwszą kasetę "W twojej głowie" wydaliście własnym sumptem, drugą - "Śmierć lub luksus" wydała GAMA, kto wyda trzecią?

AGUIRE - Trzecią? Zobaczymy kto da więcej (ha, ha).

P.O. - Jaka muzyka się na niej znajdzie?

AGUIRE - Całkiem odmienna od tego, co graliśmy poprzednio. Chyba ostrzejsza i bardziej prosta. Dziś też tak będziemy grać.

P.O. - Z tego co wiem prowadzicie własne studio nagrań...

AGUIRE - To jest studio typowe undergroundowe. Sprzęt jest dosyć słaby, ale jak się człowiek przyłoży i zespół, który akurat nagrywa, jest odpowiednio przygotowany, to zaręczam, że materiał będzie dobry. Dla zainteresowanych podaję telefoniczne namiary - (0-12) 83-32-42!

P.O. - Nagrywały u was dwie olskie kapele...

AGUIRE - Tak, oczywiście - CARPE DIEM i MONDAYS RAIN. Fajni kolesie!

P.O. - Wrażenia z Olska?

AGUIRE - Klub jest w porządku, publika również.

Przesłuchiwał Grzegorz Trepka

[Uwaga! Kasety S.K.T.C i AGUIRE oraz wiele innych dostępne w sklepie muzycznym "CARTEL" ul. Zuradzka/

SPORT

LEKKOATLETYKA

Zabrze. Wyniki uzyskane przez zawodników olskich sekcji podczas II Halowego Mityngu KS "Górnik" Zabrze:

Alicja Szawara - 60m - 8,39 sek.

Krzysztof Piwowarczyk - 60m - 7,57 sek.

Agnieszka Fulbiszevska - 1:44,24 sek. /wszyscy z "Hilcusa"/
Łukasz Szopa - 600m - 1:34,35 sek.

Waldemar Zajęga - 3000m - 8:35,82 sek. /zajął pierwsze miejsce w swoim biegu/

Stanisław Cembrzyński - 3000m - 8:38,38 sek.

Robert Załona - 3000m - 10:31,97 sek. /wszyscy KS "Olska"/

Edyta Zagala - 60m - 8,29 sek. /LKS "Kłos"/

TENIS STOŁOWY

Zawiercie. Rozegrano tu II Podokręgowy Turniej Kwalifikacyjny. W zawodach dominowali zawodnicy olskich klubów LKS "Kłos" i MKS "Nadzieja". A oto wyniki:

Kadetki - 1. miejsce - Aleksandra Molęda MKS "Nadzieja"
2. miejsce - Anna Giećna LKS "Kłos"
Juniorzy - 1. miejsce - Mariola Wierzbicka LKS "Kłos"

2. miejsce - Paulina Bojarska LKS "Kłos"

Kadeci - 1. miejsce - Marcin Rusek MKS "Nadzieja"

Zawodnicy ci zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego.

PIŁKA NOŻNA - HALOWA

W trwającym w hali olskiego MOSiRu turnieju piątek piłkarskich, rozgrywki dotrą już do finału. Dotychczas rozegrano dwie rundy.

GHKS Bolesław - Łosie 3:0
ZK Przyjaźń - Tornado Sosnowiec 8:0

KS Olska IV - Bukowianka 4:1

Unia Jarosław - Centuria Chechło 9:1

GHKS Bolesław - Tornado Sosnowiec 3:4

ZK Przyjaźń - Łosie 3:0
KS Olska IV - Centuria Chechło 5:1

Unia Jarosław - Bukowianka 12:3

Tabela po I i II rundzie

- Unia Jarosław 2 6 21:4
- KS Olska IV 2 6 9:2
- ZK Przyjaźń 1 3 8:0
- Tornado Sosnowiec 2 3 4:11
- GHKS Bolesław 1 0 3:4
- Bukowianka 2 0 4:16
- Centuria Chechło 2 0 2:14
- Łosie dyskwalifikacja

PIŁKA SIATKOWA

Olska Cenny sukces odnieśli siatkarze MKS "Hilcus", grający w III lidze, odnosząc na swoim parkiecie dwa zdecydowane zwycięstwa. W sobotę pokonali BBTS "Włókniarz" Bielsko - Biała 3:0. Natomiast w niedzielę odbył się mecz z najniższym w lidze, zespołem AZS Bielsko - Biała. Te dwa zwycięstwa pozwoliły naszym zawodnikom nawiązać kontakt z czołówką. Mimo iż zajmują miejsce IX, to od miejsca I dzielą ich zaledwie dwa punkty.

Tabela wyników ligi międzywojewódzkiej.

- AZS Katowice 21 39 56:22
- HKS Ruch Zdzieszowice 19 35 52:22
- TS Hejnał Kępy 20 35 50:25
- KS Rafako Racibórz 21 35 51:32
- AZS Częstochowa II 20 34 45:27
- KS Mostostal Kędzierzyn 19 32 48:30
- AZS Gliwice 20 32 46:30
- KS Górnik Radlin 21 32 44:40
- MKS Hilcus Olska 21 32 42:38
- RKS Raków II Częstochowa 18 28 39:32
- BBTS Włókniarz Bielsko - Biała 19 26 28:43
- KS Beskid Skoczów 20 26 29:45
- AZS Opole 19 24 24:46
- KKS Kluczbork 19 21 14:52
- MUKS Gymnasion Pajęczno 18 19 6:51
- AZS Bielsko - Biała 17 18 10:49

Przeгляд

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olska.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Lizawieta Jagieniak, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olska, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian tytułów i nie zwraca nie zamówionych materiałów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz Nr 1/11/96

Czy azotany muszą być w wodzie?

W związku z pojawiającymi się okresowo podwyższonymi zawartościami azotanów w wodzie pitnej w naszym rejonie chcemy zwrócić uwagę na kilka aspektów, które prowadzą do takiego stanu.

Rejon m-g Olkusz położony jest na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, zbudowany jest z utworów charakteryzujących się dużą przepuszczalnością. Wszelkie zanieczyszczenia znajdujące się na powierzchni ziemi mają w związku z tym duże zdolności migracji w głąb do pustek powstałych w wyniku obciążenia wody przez kopalnię, a dalej do wód podziemnych powodując ich zanieczyszczenie.

Ostatnio stan wód podziemnych pozostawia wiele do życzenia. W niektórych ujęciach głębinowych stwierdzono podwyższoną zawartość azotanów. Przekroczenie dopuszczalnych norm określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 4.05.1990 roku dyskwalifikuje wody do wykorzystywania ich do celów pitnych.

Dlatego też musimy mieć świadomość, iż sami mieszkańcy m-g Olkusz mają wpływ na zanieczyszczenie tych wód.

Bez troska w odprowadzaniu ścieków do nieszczelnych szamb bądź wypuszczanie ich wprost do ziemi, niewłaściwe stosowanie nawozów azotowych bez możliwości ich wykorzystania przez rośliny, nieuporządkowane wysypiska śmieci, a także na dziko wywożone odpady stałe składowane najczęściej na obrzeżach pól i lasów - znajduje natychmiast odzwierciedlenie w wodzie, którą pijemy.

Azotany w ludzkim organizmie reagują przede wszystkim z hemoglobiną zawartą we krwi, powodując u niemowląt chorobę zwaną sinicą. Przechodzą one w mniej trwałe azotany i z tego powodu są trudniejsze do wykrycia tworząc rakotwórcze związki, a także mogą powodować innego rodzaju zakłócenia w funkcjonowaniu organizmu.

Problem usuwania azotanów z wody jest na etapie początkowych badań, a ewentualne zainstalowanie i eksploatacja urządzeń do uzdatniania wody - bardzo kosztowne.

Jedynym możliwym na naszym etapie jest likwidacja skażonych studni i włączenie lokalnych sieci wiejskich do wodociągu grupowego, którego podstawowym źródłem są wody pochodzące z odwodnienia wyrobisk górniczych ZGH "Bolesław".

Takie właśnie działania podejmuje władze miasta. Jednak inwestycje te wymagają poważnych nakładów finansowych dlatego muszą być realizowane etapowo.

Z kolei realizacja wodociągów wymaga równoczesnej budowy sieci kanalizacyjnej. Dlatego też realizowana jest budowa kanalizacji sanitarnej w północno - zachodniej części miasta mająca na celu wyeliminowanie ewentualnego dopływu ścieków do wód podziemnych kopalni "Olkusz". Niezależnie jednak od powyższych działań wszyscy musimy zdać sobie sprawę, jak wiele zależy od nas samych. Bacznie przyglądamy się swoim działaniom, a efekty będą większe.

W związku z wystąpieniem Rejonowego Lekarza Weterynarii w Olkuszu - Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu informuje, iż w 1996 roku na terenie miasta i gminy Olkusz przeprowadzone będą badania bydła w kierunku zwalczania enzootycznej białaczki oraz grzylicy.

Badania te wykonywane będą przez lekarzy weterynarii na koszt budżetu państwa.

Ponadto przeprowadzane będą obowiązkowe ochronne szczepienia psów i kotów przeciw wściekliznie. Koszt szczepienia w wysokości 5,00 zł ponosi właściciel zwierzęcia.

Blizszych informacji udziela Rejonowy Lekarz Weterynarii w Olkuszu pod numerem telefonu 43-04-55.

Uwaga! Kredyt

Informuję, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uruchamia w 1996 roku kilka linii kredytowych za pośrednictwem Banku Ochrony Środowiska S.A., w ramach których możliwe jest otrzymanie preferencyjnych, a więc niskoprocentowanych kredytów na przedsięwzięcia o charakterze proekologicznym.

W ramach przedmiotowych linii kredytowych przewidziano kredyty dostępne ogólnie tj. dla podmiotów gospodarczych, a także dla osób fizycznych na zadania obejmujące:

1. Energooszczędne instalacje centralnego ogrzewania i ciepłej wody, w tym także na kotły centralnego ogrzewania do 100 kW opalane gazem, olejem opałowym lub zasilanie energią elektryczną.

2. Dostosowanie silników spalinowych do paliwa gazowego obejmujące: 1- zakup i instalacje w pojazdach mechanicznych urządzeń umożliwiających zasilanie silników spalinowych mieszaniną gazów: propanu i butanu,

- wyposażenie stacji paliw w urządzenia do dystrybucji i sprzedaży w/w gazów.

3. Zakup i instalację matych /o przepustowości do 1000 m³ dobowo/ przydomowych oczyszczalni ścieków, budowę kanalizacji sanitarnej oraz zagospodarowanie osadów.

4. Zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich, w tym na systemy zbiórki i transportu odpadów, unieszkodliwianie oraz gospodarcze wykorzystanie odpadów.

Obsługę w/w kredytów w woj. Katowickim zapewnia Bank Ochrony Środowiska Oddział w Katowicach, ul. Warszawska 31, tel. 0-32 1538-226 oraz 598-950.

Dodatkowe informacje o zasadach preferencyjnego kredytowania w/w zadań są dostępne w Wydziale Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, tel.43-00-01.

Uchwała nr XXIV/179/96

Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 31 stycznia 1996 roku

w sprawie: obniżenia stawki podatku i zwolnienia od podatku od środków transportowych.

Rada Miejska uchwała:

1. Obniżyć stawki podatku od środków transportowych dla samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:

a) powyżej 2.000 cm (do 2.500 cm (włącznie - z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa") - do 600 zł

b) powyżej 2.500 cm - do 750 zł

2. Zwolnić od podatku od środków transportowych pojazdy należące do Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu i Ochotniczych Straży Pożarnych.

3. Uchylić Uchwałę Nr IX/64/94 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 29 grudnia 1994 roku w sprawie: wprowadzenia ulgi od podatku od środków transportowych.

4. Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do należnego podatku od środków transportowych na 1996 rok.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Rynek 1

ogłasza przetarg pisemny, nieograniczony, ofertowy na sprzedaż nieruchomości położonej w Olkuszu przy ulicy Niepodległości.

1. Nieruchomość położona w Olkuszu przy ul. Niepodległości stanowi własność Gminy Olkusz. Przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu.

W ewidencji gruntów oznaczona jest nr 838/9, nr KW 31 651. Powierzchnia działki wynosi 857 m².

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka ta leży w terenie oznaczonym symbolem "MU" - opisanym jako teren koncentracji mieszkalnictwa i usług.

2. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 14.226,00 zł /słownie: czternaście tysięcy dwieście dwadzieścia sześć złotych/.

3. Wadium w wysokości 2.000,00 zł należy wpłacić w kasie UMIG w Olkuszu ul. Rynek 1 do dnia 20.02.1996 roku do godz. 14.00.

Po rozstrzygnięciu przetargu będzie ono zaliczone na poczet przyszłej ceny nabycia nieruchomości.

4. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach, opatrzone hasłem "Przetarg na działkę nr 2" należy składać w sekretariacie UMIG pokój nr 103 do dnia 20.02.1996r. do godz. 15.00.

Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami pokój nr 229.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko, adres oferenta,
- data sporządzenia oferty,
- oferowaną cenę,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu,
- dowód wpłacenia wadium.

5. Termin rozpoczęcia budowy ustala się na dzień 30.06.1997 roku, natomiast termin zakończenia na dzień 30.06.1999 roku.

6. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 21.02.1996 roku o godz. 14.00 w UMIG Olkusz, Rynek 1. Wpłacone wadium przez osoby, których oferta nie zostanie przyjęta podlega zwrotowi w następnym dniu po rozstrzygnięciu przetargu.

7. Wadium przepada na rzecz Urzędu, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy w terminie 1 miesiąca od dnia ogłoszenia wyników przetargu.

Uchwała nr XXIV/178/96 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 31 stycznia 1996 roku w sprawie: podatku od posiadania psów.

Rada Miejska uchwała:

§1. Ustalić roczne stawki podatku od posiadania psów przez:

1. Osoby zajmujące lokale w budynkach wielomieszkalniowych:

- od posiadania pierwszego psa 10,00 zł
- od posiadania drugiego psa 15,00 zł
- od posiadania każdego następnego psa 20,00 zł.

2. Osoby zamieszkałe w domach jednorodzinnych:

- od posiadania pierwszego psa 2,00 zł
- od posiadania drugiego psa 10,00 zł
- od posiadania każdego następnego psa 20,00 zł.

§2. Obowiązek podatkowy ciąży na posiadających psy osobach fizycznych zamieszkałych na terenie Miasta i Gminy Olkusz.

§3. Osoby, dla których jedynym źródłem utrzymania jest renta lub emerytura zwalnia się z płacenia podatku od posiadania

psów, z tym, że zwolnienie to obejmuje tylko jednego psa.

§4. Osoby, które stały się posiadaczami psów po dniu 30 czerwca opłacają podatek od posiadania psów w wysokości połowy stawek określonych w 1.

§5. Podatek od posiadania psów płatny jest z góry do dnia 15 kwietnia lub w ciągu jednego miesiąca od dnia wejścia w posiadanie psa.

§6. Przedłużyć na lata następne upoważnienia dla sołtysów na pobór podatku od posiadania psów i ustalić im wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 10 % za inkasno podatku od posiadania psów.

§7. Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

§8. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do należnego podatku od posiadania psów na 1996 rok.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Rynek 1 ogłasza przetarg pisemny, nieograniczony, ofertowy na sprzedaż nieruchomości położonej w Olkuszu przy ulicy Niepodległości.

1. Nieruchomość położona w Olkuszu przy ul. Niepodległości stanowi własność Gminy Olkusz. Przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu.

W ewidencji gruntów oznaczona jest nr 838/10, nr KW 31 651. Powierzchnia działki wynosi 871 m².

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka ta leży w terenie oznaczonym symbolem "MU" - opisanym jako teren koncentracji mieszkalnictwa i usług.

2. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 11.139,00 zł /słownie: jedenaście tysięcy sto trzydzieści dziewięć złotych/.

3. Wadium w wysokości 1.500,00 zł należy wpłacić w kasie UMIG w Olkuszu ul. Rynek 1 do dnia 20.02.1996 roku do godz. 14.00.

Po rozstrzygnięciu przetargu będzie ono zaliczone na poczet przyszłej ceny nabycia nieruchomości.

4. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach, opatrzone hasłem "Przetarg na działkę nr 1" należy składać w sekretariacie UMIG pokój nr 103 do dnia 20.02.1996r. do godz. 15.00.

Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami pokój nr 229.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko, adres oferenta,
- data sporządzenia oferty,
- oferowaną cenę,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu,
- dowód wpłacenia wadium.

5. Termin rozpoczęcia budowy ustala się na dzień 30.06.1997 roku, natomiast termin zakończenia na dzień 30.06.1999 roku.

6. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 21.02.1996 roku o godz. 13.00 w UMIG Olkusz, Rynek 1. Wpłacone wadium przez osoby, których oferta nie zostanie przyjęta podlega zwrotowi w następnym dniu po rozstrzygnięciu przetargu.

7. Wadium przepada na rzecz Urzędu, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy w terminie 1 miesiąca od dnia ogłoszenia wyników przetargu.

8. Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

UCHWAŁA NR XXIV/177/96 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 31 stycznia 1996 roku w sprawie: podatku od nieruchomości. uchwała:

& 1. Ustalić roczne stawki podatku od nieruchomości w wysokości:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,17 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej.

2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie

działalności gospodarczej - 7,00 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

3. Od budynków wolnostojących przeznaczonych na garażowanie pojazdów samochodowych, wyjątkiem związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 2,20 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

4. Od budynków pozostałych lub ich części - 0,58 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

5. Od budowli - 2% ich wartości

6. Od gruntów:

a/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż niż działalność rolnicza lub leśna - 0,20 zł od 1 m.kw. powierzchni

b/ pozostałych, w tym również pod budynkami mieszkalnymi - 0,015 zł od 1 m.kw. powierzchni,

a od osób fizycznych za każdy 1 ar gruntu powyżej 0,5 ha - 0,50 zł.

& 2. Dla nieruchomości zajętych przez jednostki sfery budżetowej jak: Urząd Rejonowy, Prokuratura, Sądownictwo, Rejonowy Urząd Policji, Rejonowa Straż Pożarna, Rejonowy Urząd Pracy, Ministerstwo Obrony Narodowej ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w wysokości:

1/ Od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,09 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

2/ Od budynków wolnostojących przeznaczonych na garażowanie pojazdów samochodowych, z wyjątkiem związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 1,10 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

3/ Od budynków pozostałych lub ich części - 0,29 zł od 1 m.kw. powierzchni użytkowej

4/ Od gruntów pozostałych - 0,01 od 1 m.kw. powierzchni.

& 3. Zwolnić od podatku budynki i grunty zajęte przez jednostki społecznej służby zdrowia oraz zakłady i jednostki budżetowe podległe samorządowi i związane wyłącznie z działalnością statutową tych jednostek.

& 4. Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

& 5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do należnego podatku od nieruchomości na 1996 rok.